

# Wstęp

Poniżej zebrane studia i materiały poświęcone wyobrażeniom zbiorowym, mitom politycznym, pamięci zbiorowej zostały opracowane przez naukowców reprezentujących niemal wszystkie ośrodki akademickie w Polsce. Podejmowana przez nich problematyka budzi coraz większe zainteresowanie nie tylko historyków, którzy zwykle bywają bliżsi idiografii, ale także politologów, socjologów, specjalistów od stosunków międzynarodowych oraz kulturoznawców. Wydaje się, że jedną z głównych przyczyn takiego zainteresowania jest niejednoznaczność uobecniania się licznych zjawisk współczesnej ponowoczesności pełnej aksjomatów nie zawsze wysublimowanych oraz dalekich od wyjaśniania rzeczywistych faktów i meandrów teraźniejszości.

Jesteśmy zaskakiwani nie tylko tym, co dzieje się w Europie i na innych obszarach globu, czyli rozpadem z pozoru stabilnego ładu, ale szybkością i nieprzewidywalnością zmian, jakich nie są w stanie przewidzieć perspektywnie nastawieni ludzie nauki. Mamy do czynienia z obojętnością społeczeństw nawet wtedy, gdy zagrożenie staje się bezpośrednie. Stajemy się poniekąd zbiorowościami, jakich nawet nie wymyślił George Orwell. Nie wielkie grupy sterników zbiorowej świadomości „popychają” te społeczności w kierunkach, jakie rzekomo znają sami. Wszystko to dzieje się za sprawą usilnego dążenia do kreowania wyobrażeń zbiorowych przez nowoczesne media. Okazuje się zatem, iż refleksja nad problematyką wyobrażeń zbiorowych oraz tożsamości w jej dwóch wymiarach (*idem* i *ipse*), staje się tak żywotnie potrzebna.

Autorzy poszczególnych artykułów, szkiców i przyczynków w mniejszym bądź większym stopniu świadomi są roli sprawczej wyobrażeń zbiorowych, mitów, stereotypów. Są one rozumiane jako koagulatory mityzacji.

Różnorodność zainteresowań nie rozbija koherencji zbioru, mimo iż wyrażnie widać trzy pola zainteresowań. Chodzi mianowicie o refleksję teoretyczną, niełatwą i niezbędną oraz próbę kategoryzacji wyobrażeń zbiorowych, analizę antroposfery naszych czasów. Chodzi także o zbliżenie treści i form utopii myśli i utopii czynu, które mogą pojawiać się w myśli politycznej niektórych środowisk, stając się poniekąd zagrożeniem, podobnie jak wiele pomysłów opartych na zdecydowanym albo pozornym altruizmie i krańcowej niewiedzy. Nikt nie wie, jak ma wyglądać kształt społeczeństwa globalnego, ale głosi się,

że powinno się ono kształtować w ramach eksperymentów kontrowersyjnych inżynierów społecznych, co rokuje jak najgorzej.

Nader ciekawie prezentują się artykuły i przyczynki poświęcone pamięci zbiorowej, polityce pamięci za sprawą możliwości zrozumienia konieczności prowadzenia jej w ostatnich latach, gdy np. Polacy zaczęli być spychani na margines wielkich wydarzeń, a także oskarżani o udział w ludobójstwie itp. Polityka i pamięć historyczna tworzą nowe tożsamości, aczkolwiek nie jest to uznawane za ważne. W związku z tym spójrzmy na wspomniany przez Andrzeja Chodubskiego model człowieka diasporalnego, nieczującego więzi z krajem, i porównajmy go z Albańczykiem, który po „dorobieniu się” za granicą, wraca z dorobkiem do kraju, z którym czuje więź dzięki tożsamości zbiorowej.

Część monografii zajmują propozycje dotyczące interpretacji mitów rosyjskich i dalekowschodnich, z pewnością wyraźnie kontrowersyjnych. Rosja zwłaszcza od wieków uznawana jest nierzadko za najbardziej „obcy” obszar Eurazji. Niewiele wskazuje na to, że ta sytuacja zmieni się nawet za życia kilku kolejnych pokoleń. Potrzeba dużo dobrej woli, aby wzajemny stosunek między licznymi nacjami Eurazji stał się propokojowy. Nadal owej woli nie widać i – zdaniem wielu autorów – nawet demityzacje nie usuną szybko niechęci. Stereotyp Chińczyka i idee *dżucze* w Korei Północnej jakby wieńczą tę część monografii. Swoistą *pointę* stanowią imponderabilia zawarte w wypowiedziach o mitach w sporcie. Sport oraz polityka sportowa, mity w niej ukryte to zagadnienia znajdujące się w kręgu zainteresowań socjologów, psychologów, politologów. W związku z tym zauważa się jak ogromne pokłady zbiorowych emocji wyzwalały zawody sportowe, jako że mobilizują one albo demobilizują poszczególne narody. Stąd też za uprawnione i najbardziej zasadne należy uznać refleksje w zakresie polityki sportowej.

Redaktorzy